

Pejzaże i przypadki

Połysek wytwornych aleji
kawiarnia świtu skąd wyjdzie przysłowie lata
dla wszystkich projektów podróży
nawleczonych wzdłuż krążanków fajarek
topi się pępek z wosku
podobnie marjonetki na ostatnim furgonie
dokąd idziemy zadaje sobie pytanie pan który przeszedł zawody życiowe
oto teraz śmiech który kapie
to płyty szklanych piersi
to miłość - metr
w dzwonie parasola serce wydoskonalone grozi
i otwiera się paszport do górnego piętra szafy
jest tu bezludny lodowiec i ptaki
sposzeregamy tam mikrofon
pogrubiający kroki i słowa, które już brzmieć się nie wążą
zwijają się że tak powiem w swoich muszlach
jednak widać je bo to są oczy
oto do czego doprowadza chwila zapomnienia
wyrasta wam na policzku rubinowa bransoletka
kwaśnemi cukierkami płomienia
listowie żył rozlatuje się z powolnością pragnienia
to istna klęska
że drgania ścian domowych wyjaśnia i rozprowadza
samochód
dziewczyna leży wyciągnięta na bruku
wilgotna chusteczka
wypadek jak wiele innych powiecie
oto do czego doprowadza godzina zapomnienia
nikt nie domaga się waszego udziału w roztrząsaniach
nad przejechaną chusteczką zapomnienia
jednomyślniej uchwały nieoddanych głosów gdy chodzi o przewidziane zderze-
[nia
pomiędzy kośćmi i wielu rannymi na wolności
lokomotywa ból jadąca szybko we wszystkich kierunkach
sejsmografy przykładają ucho do ziemi
operacje giełdowe
panika krawaty zawiązują się i rozwiązują się w cyfry
ale nigdy mechanizm
nie zarejestruje napływu krwi w godzinie skróconej przez nerwy
to drobne i ruchliwe pismo ciała
wskazuje rzeki na swej geograficznej karcie
oto do czego doprowadza godzina zapomnienia
dlaczego chcecie zrozumieć to czego nikt jeszcze nie rozumiał
drapiemy się w jeden organ za drugim
piękny taniec dla samotności gdy język przysycha do podniebienia
znaczek pocztowy lodowatego muzeum na zgrozie pustych nieruchomych szyb
każdy z nas ma rezerwuwar wydarzeń
które się spełnią w najdogodniejszej kolejności
wyjdą jak papugi i ich zdania
bez troski o trafność swych pouczających uwag
oto do czego doprowadza godzina zapomnienia
w tunelach z owsa czarnego od dymu

TRISTAN TZARA.